Rok 1873. Kraków, piątek 10 października Nr. 233.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (Inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Przegląd polityczny.

Presse ciągle donosi za pośrednictwem swoich korespondentów galicyjskich, że żydzi i Rusini idą ręka w rękę, i że dzięki ich braterskiéj zgodzie wybory wyborców wszędzie prawie wypadły na korzyść stronnictwa wiernokonstytucyjnych. Polska zaś agitacja nic przeciw temu nie wskórała, a to naprzód z powodu, że wiele okręgów wyborczych posiada po dwa, trzy, nawet po cztery miejsca wyboru; agitacja zaś ta, nie będąc dobrze zorganizowaną, nie może być naraz w kilku miejscach czynną. Następnie kiepskie komunikacje nie pozwalają rychło porozumiewać się co do kandydatów, w skutek czego głosy często się rozstrzeliwają; a tak wiernokonstytucyjni zwyciężają. Zgadzamy się z *Pressą*, że podział okręgów wyborczych i wyznaczenie miejsc wyboru zaprowadzone zostały z łaski rządu ku większéj wygodzie centralistów; prawda i to, że Galicja ma kiepskie drogi. Ale za ryzykownem jest twierdzenie, że Rusini i żydzi żyją z sobą, jak bracia wraz, że ich związek — naturalny według *Pressy* — jest tak mocny, że szalę zwycięztwa przechyli na stronę naszych najgorszych nieprzyjaciół.

Uznanie biskupa starokatolickiego Reinkensa przez rząd pruski zaznacza nową fazę walki rządu z kościołem, gdyż kościół starokatolicki, raz uznany za taki, nie będzie mógł się obejść bez majątku kościelnego. Rozpocznie się więc wkrótce zażarta wojna między nieomylnikami, a starokatolikami; a nie ma wątpliwości, że brutalność, właściwa rządowi pruskiemu, rozdmucha jeszcze silniéj zawziętość obu obozów.

Poznański korespondent *Ostsee Zeitung*, który czerpie swoje wiadomości z poznańskiego prezydjum policyjnego, donosi, że arcybiskup Ledóchowski już się nie doczeka tego nowego zwrotu w kościelno-politycznéj wojnie, gdyż wkrótce zostanie wezwanym przez rząd do złożenia swego urzędu, i że odpowiednie kroki w téj mierze rząd już poczynił.

W tém samém położeniu, co prymas poznańsko gnieznieński, znajduje się także arcybiskup koloński, zapozwany przed sąd o 16 punktów oskarżenia za nieposłuszeństwo ustawom majowym.

Monarchiści francuzcy nie przestają kuć swoich planów. Jeżeli *J. Paris* nie myli się, to w dzień otwarcia izby będzie postawiony wniosek o przywrócenie monarchji na podstawie zmienionéj konstytucji 1814 r.; na ostatniém téż zgromadzeniu monarchistów ułożono podobno następującą listę ministrów: Decazes — sprawy zagraniczne, Bicher — wewnętrzne, Chesnelong — finanse, Depeyre — sprawiedliwość, Grivart — roboty publiczne, Anisson-Dupeyron — handel, Changarnier — wojna, Montaignac — marynarka. Tym sposobem prawica dostarczyłaby do ministerstwa trzech, prawy środek trzech i związek konserwatywny Pradie'go dwóch członków.

Proces Bazaina w wysokim stopniu zajmuje opinję publiczną nie tylko we Francji, ale i w Prusach. Z Berlina piszą, że na żądanie sztabu jeneralnego wysłani będą do Wersalu oficerowie niemieccy w charakterze urzędowych sprawozdawców. Proces ten budzi niezwykły interes pod względem wojskowym, dyplomatycznym i politycznym. W Niemczech podczas wojny i po wojnie upowszechnionem było zdanie, że Bazaine mógł się przebić do Thionville ze swoją po 18 sierpnia 1870 r. jeszcze liczną i ochoczą armją. Uważano to za coś niesłychanego, że Bazaine, mając prawie 200,000 wojska, nic nie robił. W oczach armji oblężniczéj upadał on coraz niżéj, a ks. Fryderyk Karol nie mógł zrozumieć jego bezczynności. Większa część rozkazów księcia była wydaną w przypuszczeniu, że Bazaine zrobi wycieczkę w massie z Metzu ku północy; ale czemu tego nie uczynił, a wolał wdać się w układy z niemieckim sztabem jeneralnym i z główną kwaterą? Jeżeli Niemcy wdali się w rokowania, to co innego; chodziło im przedewszystkiém o to, aby dostać Metz, a im z mniejszym krwi rozlewem, tém lepiéj. W Berlinie koła wojskowe sądzą w ogóle, że Bazaine będzie potępiony, lecz z drugiéj strony nie ulega wątpliwości, że znajdą się polityczne powody, aby marszałka usprawiedliwić. Francuzkie pisma rozważają proces przeważnie pod względem politycznym, to też ich mowa jest nader namiętną, zarówno gdy bronią, jak gdy potępiają oskarżonego.

Zapowiadana bitwa pod Estellą między 15,000 republikanów pod wodzą jenerała Moriones, a 10,000 karlistów nie doszła do skutku, gdyż karliści jéj nie przyjęli. Owszem opuścili miasto, które natychmiast zostało zajęte przez republikanów.

Słychać, że Castelar po ostatecznem stłumieniu rokoszu kantonalnego, czego wszyscy niebawem się spodziewają, wyda okólnik do mocarstw zagranicznych, w którym wyłoży politykę, jakiéj nadal zamierza trzymać się rząd hiszpański.

Program wyborczy
klubu postępowego polskiego we Lwowie.
II.

Podany przez nas w całéj osnowie program wyborczy klubu postępowego polskiego, jest dotychczas jedynym, jaki w kraju naszym przez zbiorowe jakieś ciało postawionym został. Komitet centralny przedwyborczy bowiem, tak w oddziale swym lwowskim jak i krakowskim, nie stawiał żadnego politycznego programu, mając jedynie na oku przeprowadzenie kandydatów narodowych, którzyby w radzie państwa szli solidarnie z przyszłą delegacją, a solidarność z ciałem, które jeszcze nie istnieje i programu nie ma — nie jest żadnym programem.

Postawiono jednak i drugi jeszcze program, który możemy uważać jako objaw opinji stronnictwa, pomimo, iż przez jednego tylko członka tegoż stronnictwa podpisanym został. Tym programem jest list ks. Jerzego Czartoryskiego do wyborców, w dziennikach ogłoszony. Że zaś klub postępowy polski uchodzi za przeciwnika dążeń federalistycznych, przez ks. Czartoryskiego bronionych — przeto porównanie obu programów może rzucić niejakie światło na stosunki stronnictw naszych, i przekonać nas, w czém się te stronnictwa zgadzają, w czém zaś między niemi zasadnicze zachodzą różnice.

Oba programy — tak klubowy jak i ks. Czartoryskiego — udział delegacji naszéj w radzie państwa przyjmują jako punkt wyjścia. Pierwszy przez to, że nie podnosząc wcale téj kwestji, wprost tylko wytyka sposób postępowania naszéj delegacji w radzie państwa — drugi przez to, że otwarcie występuje przeciw polityce abstynencji, potępiając ją jako zgubną. W ten sposób — jak dotychczas przynajmniéj — nikt w kraju nie postawił programu opozycji biernéj, programu uchylenia się od udziału w radzie państwa; w ten sposób też można już powiedzieć, iż solidarność wszystkich stronnictw anti-centralistycznych, na którą się zgodzono na pamiętnym zjeździe wiedeńskim jest już faktycznie z jednéj strony zerwaną. Uchwalono tam bowiem, iż dopiero po odbytych wyborach ma się opozycja anti-centralistyczna co do téj kwestji porozumieć, a tymczasem uważać ją jeszcze jako otwartą, i tak też Czesi w istocie postępują. My zaś tę kwestję uważamy już jako załatwioną, i to załatwioną w kierunku udziału w radzie państwa, może szczególnemi naszemi stosunkami do tego zmuszeni. Czyni to nietylko klub postępowy — ale także i ks. Czartoryski, członek owego zjazdu, a gorliwy obrońca solidarności wszystkich anti-centralistycznych stronnictw. Jeżeli przeto Czesi do rady państwa nie pójdą — co nie jest jeszcze rzeczą rozstrzygniętą — uchwalona na zjeździe solidarność będzie znowu zerwaną. Sądzimy wszakże, że gdybyśmy dziś zapytali wszystkich myślących wyborców, bardzo przeważna większość zgodziłaby się stanowczo na ten punkt, w obu porównywanych programach zgodny.

Jest to też jedyny punkt, w którym się te programy godzą. — Jak działać, wszedłszy do rady państwa? Ks. Czartoryski powiada: iść tam solidarnie z całą anti-centralistyczną opozycją — klub zaś radzi dopiéro „dążyć do wytworzenia w radzie państwa postępowego autonomicznego stronnictwa.“ W jakim celu? Pierwszy wymienia ten cel wyraźnie: obalić system centralistyczny — drugi nie wymienia go wprawdzie, ale także innego mieć nie może na oku, bo jeżeli w systemie centralistycznym tworzy się stronnictwo autonomiczne, oczywiście na to, ażeby pierwszy system obalić. Różnica zatem główna będzie co do dróg i środków: program ks. Czartoryskiego żąda, ażeby delegacja nasza solidarnie postępowała z całą opozycją anticentralistyczną, jaką w radzie państwa znajdzie, bez względu na składające ją żywioły — program klubu wywieszając sztandar postępowy obok narodowego, a raczéj oba godła na jednym pisząc sztandarze, żąda ażeby delegacja nasza tego sztandaru się trzymała, wytwarzała na tych zasadach nowe w radzie państwa stronnictwo, któreby gdyby powstało, a z czasem się wzmogło w siły i znaczenie, miałoby zająć miejsce stronnictwa dziś w Austrji rządzącego. Pierwszy — chociaż przyznaje, iż dłuższa dopiero praca i walka doprowadzić nas może do celu, podaje jednak środek szybciéj do niego prowadzący, bo się opiera na już istniejących opozycjach bez względu na ich różnice w kwestjach liberalizmu. Drugi podaje środek o wiele powolniéj do celu wiodący, bo każe się oprzeć na stronnictwie, któreby dopiéro z już istniejących choć nie zorganizowanych materjałów wytwarzać potrzeba. Pierwszemu kwestja samorządu krajów wydaje się tak dalece najważniejszą, iż gotów dla niéj zatrzeć wszystkie inne różnice, jakie mogą zachodzić między różnemi frakcjami obozu anti-centralistycznego, bo im każe łączyć się solidarnie. Zkąd wnioskować się godzi, iż gdyby do steru rządu miało przyjść ministerstwo autonomiczne ale nie liberalne, w myśl programu tego należałoby je poprzeć. Drugi znowu kwestję wolności wewnętrznéj i postępu tak stawia wysoko, iż radzi pierwéj wytwarzać stronnictwo, któreby i autonomiczném i liberalnem zarazem było, i z niém dopiéro radzi iść solidarnie — tak że n. p. ministerstwo autonomiczne ale nie liberalne w myśl tego programu nie powinnoby właściwie znaleść poparcia u naszéj delegacji.

Ta jest najważniejsza różnica obu tych programów wyborczych, jakie się dotychczas pojawiły. Wydać się to może dziwném — ale oba nazwaćby można federalistycznymi, bo i klubowy program żądając autonomji dla tych krajów, które jéj żądać będą — w ostatecznych swych wynikach dochodzi do federacji, chociaż o wiele powolniéj, aniżeli program ks. Czartoryskiego.

Ruch wyborczy.

Centralny komitet wyborczy dla zachodniéj Galicji ogłasza następujące pismo:

Na okrąg wyborczy miejski, obejmujący miasta Białę, Nowy Sącz i Wieliczkę, centralny komitet wyborczy stawia kandydaturę dra Juljana Dunajewskiego, profesora uniwersytetu jagiellońskiego i członka akademji umiejętności.

Kraków 8 października 1873.

Prezes komitetu
dr. *Zyblikiewicz*.

Komitet przedwyborczy krakowski wydał następującą odezwę:

Do wyborców miasta Krakowa!

Komitet przedwyborczy miejski zawiadamia niniejszém wyborców miasta Krakowa, że na posiedzeniu swém z d. 8 bm. przystąpił do głosowania na dwóch kandydatów z liczby pięciu, których kandydatury bądź przez nich samych, bądź przez trzecie osoby przedstawionemi zostały.

Rezultat głosowania był następujący: Głosujących było 43.

Dr. Mikołaj Zyblikiewicz otrzymał głosów 25, dr. Szymon Samelson 22, dr. Ferdynand Weigel 17, dr. Jonatan Warszauer 11, p. Leon Chrzanowski 9.

Przedstawiając zatém powyższych pięciu pp. kandydatów szanownym wyborcom, komitet przedwyborczy zaprasza tychże, aby zechcieli zgromadzić się we czwartek dnia 16 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali redutowéj na walne zebranie przedwyborcze celem wysłuchania kandydatów i dokonania wyboru na próbę.

Kraków 9 października 1873.

(podp.) Dr. *Majer*,
przewodniczący.
Dr. *Leon Cyfrowicz* Dr. *Ludwik Gumplowicz*
sekretarze.

Przedwczoraj dnia 7 b. m. odbyło się w Krakowie posiedzenie komitetów przedwyborczych na okrąg wyborczy wiejski powiatów krakowskiego, chrzanowskiego i wielickiego, na którém prawie jednogłośnie postawiono za kandydata do rady państwa z tego okręgu p. Juljana Kirchmajera, dotychczasowego posła na sejm krajowy i członka delegacji w Wiedniu. Kandydat drugi dr. Maksymiljan Machalski, adwokat, oświadczył, że mimo téj uchwały utrzymuje swoją kandydaturę.

Korespondencje „Kraju“.

Lwów 7 października.

C. [W sprawie organizacji ochotniczych straży ogniowych na prowincji.]

Przypominam sobie, że w powyższéj dla uporządkowania naszych społecznych stosunków tak ważnéj sprawie, zabierałem już podobno raz głos w waszym dzienniku, podnosząc ogromną doniosłość, jaką organizacja straży ochotniczych ma dla kraju naszego. Nie masz zapewne w Austrji kraju rokrocznie tak często nawiedzanego klęską pożaru, jak właśnie Galicja. A że klęska ta niszczy nietylko dobytek pojedynczych ludzi, ale całych osad, ba powiatów, podkopując tém samém na długie lata byt materjalny społeczeństwa, i co za tém idzie, uniemożliwiając jego moralne podniesienie się, że takie straszne dla społeczeństwa następstwa wywołuje klęska pożaru tylko u nas, tego przyczyna był niezawodnie dotąd

brak organizacji pomocy pożarowéj, obejmującéj kraj cały.

Zrozumieli też to ludzie dobréj woli i dlatego w ostatnich latach jęli się energicznie do zawiązywania korpusów ogniowych. Największe uznanie za inicjatywę w tym kierunku należy się bezsprzecznie lwowskiemu towarzystwu straży ochotniczéj — „Sokół“. Ono to pierwsze zrozumiało znaczenie i potrzebę dla naszego społeczeństwa pomocy pożarnéj w całym kraju, ujętéj w pewien system, i jemu też zawdzięczać należy, iż dziś u nas w kraju, przynajmniéj w większych miastach, dobrze uorganizowany ratunek jest w pogotowiu. „Sokół“ wszakże nie poprzestaje na tém; tych kilkudziesięciu strażaków, związanych jedną szczytną myślą: zabezpieczenia kraju całego od strasznéj klęski i przyczynienia się tą praktyczną drogą do podniesienia go tak pod materjalnym jakoteż pod moralnym względem, pracuje z podziwienia godną energją w wytyczonym sobie kierunku.

Niedawno donosiłem wam o zawiązaniu towarzystwa straży ochotniczéj w Żółkwi za inicjatywą „Sokoła“. Wczoraj czy przedwczoraj wysłano delegatów „Sokoła“ do Złoczowa, gdzie stante pede zorganizowali korpus pożarników, i zainteresowali mieszkańców tamtejszych do tego stopnia, że jakby na wyścigi dawali się werbować w szeregi straży, przyczem z uznaniem podnieść tu należy gotowość tamtejszego starosty i burmistrza w udzieleniu wszelkiéj pomocy „Sokołowi“ do przeprowadzenia swego zamiaru.

W tych dniach wybiera się „Sokół“ do Brodów, Brzeżan, Tarnopola i t. d. w celu organizowania tam pomocy. Widzicie tedy, jak systematycznie działa owo towarzystwo, wiedząc dobrze, iż tylko w ten sposób praktycznych dla kraju rezultatów spodziewać się może. A jeżeli tu o niem szerzéj nieco się rozpisałem, to uczyniłem to z jednéj strony dla tego, aby oddać hołd uczciwéj a cichéj pracy dla dobra kraju, a zarazem wypowiedzieć przekonanie, iż godzi się, aby kraj tak zacne usiłowania „Sokoła“ dla podniesienia społeczeństwa poparł pomocą materjalną, bez któréj, jak łatwo zrozumieć, osiągnięcie tak szczytnego celu, jaki sobie wytknął, byłoby bardzo utrudnione.

Wiedeń 6 października.

ś. Już przed rozpoczęciem akcji wyborczéj ze strony władzy rządowéj dane były wskazówki podwładnym urzędnikom, żeby zwracali główną uwagę na objawy publicystyki opozycyjnéj po prowincjach, gdzie z natury rzeczy większa jest potrzeba oświecać publiczność w kwestji wyborczéj. W swoim czasie donosiłem wam o tem, dodając, że co do tego punktu, nie będą robić różnicy, czy organ jest liberalnych, konserwatywnych lub ultra-demokratycznych zasad. Tak też w praktyce widzimy, że w różnych krajach system centralistyczny ma jedynie na oku interes partji, która z ułożenia takiéj ustawy wyborczéj, jaką jest ustawa z d. 2 kwietnia b. r. wyłączną odniosła korzyść.

Trudno jednak zrozumieć, co to już może szkodzić tym ludziom, którzy są u steru, że tu lub tam publiczności się powiada, co prawda, kiedy mają możność rządzenia podług swéj woli.

Widocznie i wasz dziennik uległ konfiskacie za gorliwość, która go popchnęła do oświecenia szerszéj publiczności w przedmiocie, stojącym dziś na porządku dziennym.

Dziś rozprawia się o reformach koniecznie potrzebnych na polu ustawodawstwa w Austrji, a o korekturze noweli prasowéj, tak elastycznéj, jak nasza, żaden z tylu doktorów centralistów nie myśli.

Bliżéj przypatrując się rzeczy, łatwo zrozumieć, że taka broń służy jednéj partji, i stosunki realne pozwala wypaczać na korzyść systemu centralistycznego. — Jednym wolno pisać, choćby fałsze, zwoływać zgromadzenia, w których się propagują teorje niemiecko-pruskie, drugim, którzy nie należą do tego stronnictwa, ani zgromadzać się w celach wspólnych, ani oświecać pismem swoją klientelę nie pozwalają urzędy policyjne czy prokuratorje od rządu centralnego zależne.

Chwilowe położenie widocznie wyzyskują zwolennicy systemu centralizacji, pragnący utrwalić stan tak anormalny, z którym tym uprzywilejowanym ludziom było dobrze przez długie lata, teraz zaś centraliści zaczynają się obawiać zmiany sytuacji wewnętrznéj. Przeważa między nimi opinja, że w razie, gdyby wszyscy posłowie, którzy są przeciwnikami centralizacji wybrani do rady państwa wystąpili odrazu solidarnie przy dyskusji nad adresem do tronu, jużby to mogło zachwiać pozycję ministerstwa i oddziałać na dalsze postanowienia korony.

Pocieszają się jednak tem, że tak zwana partja prawnopolityczna (Rechtspartei) w Czechach, chociaż opinja w kraju w znacznéj większości jest za czynnym współudziałem posłów czeskich w walce przyszłéj w rajchsracie, znajdzie tyle tradycyjnego wpływu, że choć niechętnie większość wybranych dla tak zwanéj konsekwencji, oświadczy się za abstynencją.

Toby był prawdziwy tryumf dla centralistów.

Chętnie oni tym, którzy uważają abstynencję za wyższy rozum stanu, przyznają słuszność w teorji, byle im dotąd dano w ręce broń uchwalania ustaw obowiązujących, któreby w dalszym ciągu mogły być zastosowane energicznie w Czechach w sposób dotychczas praktykowany. Jest to kwestja wielkiéj wagi, która prawdę mówiąc, w Czechach od kilku ludzi zawisła.

Kraków 9 października. (Sprawozdanie o czynnościach naszych władz autonomicznych). *Gazeta lwowska* pisze:

Na tegoroczną s e s j ę s e j m o w ą przygotował wydział krajowy sprawozdanie, które stanowić będzie miłą niespodziankę dla całego kraju i jego reprezentacji. — Sprawozdanie to, dające bardzo dokładny obraz czynności reprezentacji i wydziałów powiatowych, jest pierwszém dziełem prowizorycznego biura statystycznego. Na wezwanie wydziału krajowego, wystosowane do wszystkich powiatów w sprawie potrzebnych materjałów, 54 wydziałów powiatowych przysłało sprawozdanie z czynności swoich, obejmujące wszystkie gałęzie administracji powiatowéj i wszystkie żywotne dla powiatu sprawy. Zestawienie tych materjałów dokonane przez biuro statystyczne, będzie nieocenionem źródłem dla organów ustawodawczych i administracyjnych, bo odsłoni zupełnie wszystkie potrzeby, niedostatki i zasoby kraju, a nadto poddając pod kontrolę publiczną czynności władz autonomicznych, stanowić będzie pouczającą informację i zachętę dla obywateli powołanych na stanowisko funkcjonarjuszy autonomicznych. Pierwsze tego rodzaju sprawozdanie osiągnie nadto jeszcze tę korzyść praktyczną, że wyleczy wiele osób z uprzedzeń o gorliwości i czynności powiatowych organów autonomicznych. Ci, którzy niejako z przyzwyczajenia powtarzają często przesadzone a jeszcze więcéj nieuzasadnione zarzuty i utyskiwania na nieczynność organów aotonomicznych, przekonają się z zdziwieniem, jak znaczną jest liczba wydziałów powiatowych, które trafnie pojęły swoje zadanie i wyzyskując wskazane im w ustawie atrybucje z prawdziwie obywatelską gorliwością i sumiennością osiągnęły dotąd wcale piękne i pożądane rezultaty.

Poznań. *G. T.* zapowiada szereg artykułów o „Poznańskiem towarzystwie oświaty ludowéj“, z których zapewne dowiemy się o dotychczasowéj jego działalności. Ze względu bowiem na ważne usługi, jakie rzeczone towarzystwo może oddać krajowi, czas, aby prasa gruntowniéj zastanowiła się nad jego czynnościami i należycie je oceniła.

Na takiem bowiem sumiennem i dokładnem ocenieniu zasług i działalności towarzystwa oświaty ludowéj dotychczas nam zbywało. Jedni ciągłemi pochwałami i podnoszeniem zasług, drudzy znowu ignorowaniem i widoczną niechęcią więcéj wyrządzali szkody jak przynosili korzyści towarzystwu i wpływali szkodliwie na jego działalność. Mamy prawo od artykułów *G. T.* żądać w tym względzie bezstronnéj oceny, bo o ile nam zkądinąd wiadomo, coraz częściéj dają się słyszeć skargi na nieczynność tak potrzebnéj w naszym kraju instytucji. Towarzystwo oświaty ludowéj istnieje już od lat dwóch, zatem miało dosyć czasu do rozwinięcia swéj działalności w kierunku oznaczonym przez statut. Na rzecz jego zbierano składki od początków roku zeszłego i, jak zapewnia *G. T.*, zasoby towarzystwa mają być znaczne, lecz niestety spoczywają w kasie bez żadnego użycia. Mała tylko cząstka była użytą na koszta administracji lub drobne zapomogi. Walnych posiedzeń odbyło towarzystwo dwa; pierwsze przy ukonstytuowaniu się, drugie w r. bieżącym w celu wysłuchania sprawozdania dyrekcji z całorocznych czynności, z którego się okazuje, że towarzystwo dotychczas jeszcze nie wyszło ze stadjum organizacji. Oprócz tego dyrekcja odbywała bardzo często posiedzenia, nawet po kilka w tygodniu, lecz takowe po większéj części miały upływać na bardzo ożywionych dyskusjach, stawianiu najpiękniejszych projektów, którym jednak nie sądzono było nigdy wejść w życie. Wszystko to zdaniem *G. T.* jest prawie niczem, w porównaniu do środków jakiemi ono rozporządza, i celów towarzystwa wymienionych w statucie. Paragraf bowiem pierwszy opiewa: Celem towarzystwa jest szerzenie oświaty pomiędzy ludem w języku polskim. Cel zaś ten ma być osiągnięty: a) przez zakładanie bibljotek ludowych, oraz przez wspieranie wydawnictw ludowych; b) przez kolportowanie książek i obrazków po jak najtańszych cenach; c) przez zakładanie i wspieranie ochronek po wsiach i miastach.

Innych środków do tego samego prowadzących celu, a któreby towarzystwo prócz wyżéj wymienionych za potrzebne uznało, nie wyklucza się. Wypisawszy na początku swych artykułów wyżéj wyszczególnione paragrafy statutu, *G. T.* zapewne ich miarą będzie mierzyć zasługi i czynności towarzystwa oświaty ludowéj. Tejże gazecie zawdzięczamy cały szereg gruntownych i wyczerpujących artykułów o kwestji naprawy dróg, dziś tak żywo zajmującéj większych i mniejszych posiadaczy ziemskich w prowincjach polskich pod zaborem pruskim. Nie mogąc bliżéj obznajomić czytelników z treścią tych artykułów, musimy poprzestać na przytoczeniu saméj tylko z nich konkluzji.

Dla załatwienia kwestji drożnéj, *G. T.* podaje następujące środki, aby 1) zwołać w powiatach wiece dla włościan i panów; na tych starać się dokładnie poznać uciążliwości z robocizn i ciężarów drożnych na włościan spadające, a odróżniwszy to, co ustawy krajowe nakładają, od tego, co z recesów wypływa, uchwalić przedstawienie do stanów powiatowych i tam za przykładem śremskiego starać się o słuszniejszy podział ciężarów; 2) na tych samych wiecach ułożyć petycję do sejmu a sięgnąwszy w niéj do dna złego, dopominać się reformy ustawodawczéj i radykalnego uregulowania ciężarów drożnych.

Na uczcie pożegnalnéj wyprawionéj w Ostrowiu p. Tschackertowi, jednemu z najgorliwszych narzędzi dzisiejszéj polityki rządowéj względem kościoła i narodowości polskiéj, wzięło udział między innymi kilku Polaków, a w téj liczbie ks. Radziwiłł. Podobne postępowanie jest w najwyższym stopniu niepolitycznem i świadczy o słabem poczuciu w tych panach nietylko godności narodowéj lecz i osobistéj.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 9 października.

Stan cholery. — Do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu przybyło we środę chorych na cholerę: 4, umarł 1, zostaje w leczeniu 8.

Na Podgórzu we środę umarł 1, zostaje w leczeniu 1.

Z sądu karnego. — W piątek dnia 10 października, odbędzie się w tutejszym sądzie karnym ostateczna rozprawa: Szymona Urbańskiego o zabójstwo.

Dr. Kuczyński, profesor wszechnicy jagiellońskiéj, bawi od kilku dni w Wiedniu i objaśnia osobiście od godz. 3—4 po południu swój przyrząd falowy, wystawiony w austrjackiéj wystawie szkolnéj.

„Djabła“ wyszedł nr. 102, tak dobry, jak już dawno nie był. Ryciny trafnie pomyślane, a wykonane lekko i zręcznie, treść pełna humoru.

W sobotę odegrany zostanie „Przeor Paulinów,“ dramat historyczny Juljana z Poradowa, odznaczony na konkursie w r. 1872. Kordeckiego, jak dawniéj odegra p. Rychter. W obsadzie innych ról zajdą pewne zmiany.

Na dzień 12 b. m. przypada trzydziesta piąta rocznica wstąpienia do teatru znakomitego artysty polskiego i wielce zasłużonego reżyssera sceny naszéj, p. Józefa Rychtera. Jubilat wystąpi w tym dniu po raz pierwszy w roli księcia w „Uczniach Karola“ Laubego.

Jak niedawno w *Kraju* donosiliśmy, chciała się pewna włościanka z okolic Podgórza, nałogowa pijaczka, w nocy w Wiśle utopić, ażeby „małżonkowi wstyd zrobić,“ została jednak przez flisaków ocaloną. Ta sama kobieta, przechodząc wczoraj o godzinie 7 wieczorem z wielkiém zawiniątkiem na plecach przez most podgórski, rzuciła się z mostu do rzeki, wpadła jednak na rurę gazową, do mostu przymocowaną, a potém dopiéro w wodę. Pomimo wielkiéj wysokości z jakiéj spadła, oprócz podrapania się na twarzy, żadnéj szkody nie poniosła. Rybacy przy pomocy policji wyciągnęli ją z wody a policja zabrała ją następnie do osuszenia. Gdy ją strażnik policyjny późniéj do domu odprowadził, małżonek ogromnie się gniewał na rybaków, że zamiast pilnować ryb, chwytają baby w wodzie.

† Jan Koberwein, profesor gimnazjum stanisławowskiego, zmarł we Lwowie dnia 7 b. m., przeżywszy lat 31.

We Lwowie pod kierunkiem prof. Zygmunta Węclewskiego, wychodzić mają przekłady tragików greckich, a podobno nawet w ogóle klassyków greckich i łacińskich w wydaniu jaknajprzystępniejszém.

Panna Mecenseffy, Krakowianka, występowała temi dniami we Lwowie w „Marcie“ w roli tytułowéj i pozyskała sobie szczere uznanie i najgorętsze sympatje tamtejszéj publiczności.

Krąży we Lwowie pogłoska o zamierzonem ustąpieniu dra Antoniego Małeckiego z posady profesora wszechnicy lwowskiéj. Jeżeli się pogłoska ta, czemubyśmy do ostatniéj chwili wierzyć niechcieli, sprawdzi, uniwersytet lwowski bardzo bolesną poniesie stratę i nie łatwo może znajdzie się następca, któryby mógł godnie zająć opróżnioną posadę.

Pełnomocnik warszawskiéj spółki przedsiębiorców asfaltowania pod firmą: „Gąsiorowski i Ćwierciakiewicz,“ podał lwowskiéj radzie miejskiéj projekt wyasfaltowania ulic, chodników i placów, na wzór podobnych robót, dokonywanych obecnie w Krakowie.

J. F. Guniewicz, znany zaszczytnie w kraju i za granicą kompozytor i koncertant, osiedlił się stale we Lwowie i zamyśla udzielać lekcyj fortepianu, fisharmoniki, skrzypców, gitary i śpiewu solowego i choralnego, jakoteż nauki harmonji, kontrapunktu, kompozycji i instrumentacji.

Rada miasta Lwowa miała się na wczorajszem swem posiedzeniu zajmować kwestją zaprowadzenia we Lwowie kolei konnéj. Rezultat narad, jeżeli się już odbyły, nie jest jeszcze wiadomy, ale *Gaz. Nar.* podaje warunki pod jakiemi komisja rady miejskiéj i magistrat zgadzają się na rzeczone przgdsiębiorstwo. Są one następujące:

Gmina miasta Lwowa udziela przedsiębiorstwu prawo budowania kolei konnych na lat 40. Pierwsza linja kolei konnéj ma połączyć śródmieście z oboma dworcami t. j. kolei Karola Ludwika i kolei Brodzkiéj; w razie potrzeby służy radzie miejskiéj prawo zażądania budowy innych linij. Przedsiębiorstwo jest obowiązane w przeciągu 6ciu miesięcy od dnia zatwierdzenia szczegółowych planów wzmiankowane linie oddać na użytek publiczny. Gmina miasta Lwowa nie pragnąc ciągnąć żadnych korzyści z budować się mającéj kolei konnéj, uwalnia na 10 pierwszych lat przedsiębiorstwo od dodatków gminnych do podatków stałych; za to zachowuje sobie rada miejska prawo ustanawiania wspólnie z przedsiębiorstwem, taryfy opłat za przewóz osób i towarów. Jako rękojmię składa przedsiębiorstwo wadjum w kwocie 15,000 zła. Ulice, przez które ma przechodzić jeden szlak kolejowy, muszą być co najmniéj 4 sążnie szerokie, gdzie zaś mają być dwa szlaki prowadzone, ulica co najmniéj 6 sążni szerokości wynosić powinna. Oprócz tego rada miejska zastrzega sobie wiele innych warunków służących do zabezpieczenia publiczności od samowoli przedsiębiorców, a ochraniających gminę od wszelkich wyniknąć mogących niekorzyści.

„Dzwonek teatralny“, pisemko niedawno we Lwowie założone, ma wkrótce przestać wychodzić.

Do wydziału stanisławowskiego oddziału towarzystwa pedagogicznego wybrani zostali na rok 1873/4 pp.: dr. Jachno, jako prezes; Łomnicki, zastępca prezesa; Zelechowski, sekretarz; Kudelski, podskarbi; Nowicki, Czikiel i Lang, wydziałowi.

Praska rada miejska postanowiła zaprowadzić w obrębie miasta i w okolicy telegraf miejscowy i oddać takowy do wyłącznego użytku straży pożarnéj, by tym sposobem ułatwić wszystkie donoszenia o wszczynających się pożarach.

Jubileusz Liszta w Peszcie. — Miasto Peszt, chcąc się przyczynić do uświetnienia jubileuszu Liszta, odstępuje bezpłatnie sale redutowe na wykonanie oratorjum jego „Chrystus,“ i ku wiecznéj jego pamięci ustanowi

trzy stypendja po 300 zła. Nadto, ponieważ na jubileusz Liszta zjedzie do Pesztu wiele artystów zagranicznych i innych znakomitych osób, miasto przyjmie wszystkich gościnnie, postara się o ich umieszczenie i wyznaczy na ten cel komitetowi obchodowemu 1500 zła., pod warunkiem zdania rachunku. Podczas uroczystości reprezentować będzie miasto osobna deputacja.

Anegdota myśliwska. — Niezłą anegdotę opowiada dziennik węgierski *Uestökös* o hr. Emanuelu Andrassym. Gdy tenże powrócił z południowéj Azji, a przyjaciele jego prosili go, by się z nimi udał na polowanie, odrzekł im: „Ależ moi kochani, ja się tak przyzwyczaiłem polować na tygrysy, że polowanie, które nie jest połączone z narażeniem życia, wcale mnie już zająć nie zdoła“. „W takim razie“, zauważył jeden z myśliwych, „możesz najspokojniéj udać się ze mną na łowy, ja wczoraj szwagra mego postrzeliłem na polowaniu“.

Wychodźtwo. — W niedzielę wieczorem przejeżdżało 264 wychodźców z Morawy a 31 z Budziejowic (Budweis) przez Pragę do Ameryki.

P. Jaroczyński z Poznania, otrzymał podobno, jak *Gaz. Tor.* donosi, wokacją na dyrektora sztuk pięknych w Gdańsku.

Długowieczność.—We wsi Wąsowie, pod Lwówkiem, w zaborze pruskim, umarła niedawno kobieta, która przeżyła 104 lat. Do końca życia cieszyła się czerstwem zdrowiem.

Rząd niemiecki zabronił w tych czasach wykładu języka francuzkiego w szkołach elementarnych w Alzacji i Lotaryngji, nie usuwając go jednak z wyższych zakładów naukowych, w obu tych prowincjach.

Berlińska akademja umiejętności zwołała na dzień 13 b. m. konferencję uczonych do Berlina, w celu odbycia wspólnéj narady co do dalszego wydawania pomnikowego dzieła: „Monumenta Germaniae“. W konferencji szczególniéj południowo-niemieccy uczeni liczny mają wziąć udział.

W liczbie 16 osób, które ukończyły w tym roku wyższy instytut handlowy w Antwerpji, *Indépendance belge* wymienia p. Aleksandra Luceńskiego z Warszawy.

Kompozytor i inspektor konserwstorjum warszawskiego, p. Józef Brzozowski, ma zamiar oddać scenie warszawskiéj swą operę 4-aktową p. t. „Altawerdo czyli Piwowar z Gandawy.“

Na ostatniém posiedzeniu członków zjazdu przyrodników w Kazaniu, wybrano znaczną większością głosów na miejsce zjazdu w roku przyszłym Warszawę.

Bibljoteka uniwersytetu warszawskiego. — W końcu roku akademickiego 1871/2, w bibljotece warszawskiego uniwersytetu, oprócz dzieł i rękopismów byłéj głównéj bibljoteki w Warszawie, których liczba, według dokumentów, wynosi około 90,000 numerów, w ilości 170,000 tomów, znajdowało się jeszcze 2,494 numerów w ilości 4,016 zeszytów i 3,471 tomów, rękopismów 3 egzemplarze, map jeograficznych 7 numerów w ilości 578 arkuszy, nut muzycznych 69 egzemplarzy w 42 arkuszach i 35 zeszytach i 123 pism perjodycznych.

W ciągu 1872/3 r. przybyło książek 1,874 w 2,617 tomach, pism perjodycznych 172 w 563 tomach, rękopismów 3 egzemplarze, map i atlasów 19 egzemplarzy w 21 tomach; rycin, litografij i t. p. 6 numerów w 225 arkuszach, nut muzycznych 78 egzemplarzy na 96 arkuszach. Nabyto przez kupno z funduszów etatowych bibljoteki książek 963 w 1,541 tomach, pism perjodycznych 32 egzemplarzy w 112 tomach, map i atlasów jeograficznych 18 egzemplarzy w 20 tomach; rycin i litografij 3 egzemplarze w 222 arkuszach, w téj liczbie wspaniałe wydanie Frenera i Rothschilda fotograficznych wizerunków kolumny Trajana, wydawanych tylko w 200 egzemplarzach. W ogóle kupiono za 4,921 rubli 1¾ kop. Inne dzieła i rękopisma bibljoteka otrzymała bezpłatnie, w cześci od miejscowego komitetu cenzury (589 egzemplarzy w 652 tomach), w części w darze od rossyjskich i zagranicznych instytucyj i od osób prywatnych.

Stowarzyszenie rossyjskie do szerzenia oświaty elementarnéj, na posiedzeniu w dniu 23 września odbytém w Petersburgu, ogłosiło sprawozdanie z działalności za 4 letnie miesiące od maja do 1 września. W tym czasie rozesłało ono 28,665 tomów szkołom elementarnym; otrzymało w darze 1,664 tomów i posiadało w kasie 4,929 rsr. 76 k., a w zapasie książek za 698 rsr. 80 kop.

Cenzura rossyjska zakazała w ostatnich czasach, oprócz kilku książek polskich, także *Prawdę,* ruskie czasopismo literacko-polityczne, wychodzące we Lwowie.

Od trzech miesięcy już otwartą jest dla użytku publiczności droga żelazna ze Stambułu do Adrjanopola, a nawet do Filipopolis i Bazardżyku, co do szybkości jazdy i wygody podróżnych, może iść w porównanie z najlepszemi w Europie. Pozostała jeszcze do ukończenia druga połowa drogi najtrudniejsza, gdyż górzysta powierzchnia Bośnji wymagać będzie tunelów, niwelacji, mostów i większych nakładów pieniężnych. Za kilka lat jednakże, będzie już można bez przerwy dojechać ze środka Europy do Stambułu koleją żelazną. Do kierowania pracami wezwano najzdolniejszych cudzoziemców; p. Witold Milowicz, Polak, który ukończył uniwersytet w Kijowie, a następnie w Gandawie otrzymał dyplom inżyniera cywilnego, zajmuje stanowisko komisarza sułtańskiego na całéj nowo-budującéj się drodze. Poprzednio prowadził roboty w Ruszczuku, a następnie pracował w ministerstwie robót publicznych pod Edhemem-baszą.

Czego się nie zrobi dla zarobku? — W tych dniach umarł w Paryżu niejaki Juljusz Marasquet, który za życia dziwnego rodzaju prowadził rzemiosło. Urodzony z zamożnych rodziców Marasquet, przez pewien czas uczęszczał do szkoły prawa, ale kawiarniane i ogrodowe życie zbyt wielki na niego pociąg wywierało. Stracił znaczną część majątku na hulankę, reszty dokonały karty. Marasquet znikł nagle i znajomi uważali go za zmarłego, żadnéj bowiem wieści nie było o nim. Tymczasem żył on i nawet wynalazł sobie zarobek, który starczył mu przynajmniéj na chleb codzienny. Przechodząc raz pod sklepem krawca, Marasquet spostrzegł, w oknie manekina naturalnéj postaci, przywdzianego w raglan najświeższéj mody. Widok tego manekina napędził mu do głowy projekt, który natychmiast wprowadził w wykonanie. Wszedł więc do sklepu i zrobił z krawcem ugodę. Nazajutrz przed sklepem zgromadził się wielki tłum ludzi. W oknie bowiem wystawiony manekin, przywdziany w najmodniejsze ubranie, ale nie sztywny tak jak zwykle bywa, tylko takim doskonałym opatrzony mechanizmem, że nogi i ręce przybierały położenie najdoskonaléj nadające się do lepszego uwydatnienia kroju krawieckiego. I możnaby było przysiądz, że to nie manekin tylko człowiek, tak wybornie lalka naturę oddawała, gdyby nie ogromna głowa tekturowa z emaljowanemi oczami, na któréj artysta szyldowy wymalował zawiesiste wąsy à la Victor Emanuel. Był to Marasquet, który aż do śmierci pełnił obowiązek szyldowego manekina i stał się dla swojego pryncypała źródłem wielkiéj fortuny.

Dziennikarstwo angielskie. — W Londynie wychodzi 285 pism perjodycznych, z pomiędzy których tylko 17 jest codziennych; z tych 11 wychodzi zrana, 4 wieczorem a 2 dwa razy dnia. Jest też jedno pismo *Sun and Central Press* drukowane tylko po jednéj stronie, co ułatwia innym dziennikarzom możność rozkrawania go nożyczkami wedle potrzeby. Tygodniowych pism jest 221, 9 ukazuje się dwa albo trzy razy na tydzień, 1 cztery razy na tydzień. Są też dzienniki przeznaczone dla kolonij. W pismach tych reprezentowane są wszystkie odcienia stronnictw. Niektóre istnieją przeszło po 100 lat. Większa część ich nie kosztuje więcéj jak 1 penny za numer, są także i po pół penny a najdroższe są po szyllingu. W prowincjach angielskich wychodzi 889 dzienników, między któremi 270 liberalnych, 163 konserwatywnych, 30 liberalno-konserwatywnych, 172 niezależnych, 10 niezależnie-liberalnych, 1 torysowski, 1 protestancki i 2 radykalne. Mała wysepka Wight ma 10 dzienników. W Walji są tylko 2 pisma codzienne, 6 ukazujących się dwa razy na tydzień, 51 tygodniowych a 5 drukuje się w starym języku gallickim. Szkocją reprezentuje 11 pism codziennych, 13 wychodzących dwa razy na tydzień, 2 trzy razy na tydzień, a 118 tygodniowych. *Gazeta edymburska* wychodzi od r. 1690. Najstarszem ze wszystkich pism jest *Gazeta londyńska.* Irlandja wydaje 140 pism, z których 23 jest codziennych, tyleż dwa razy na tydzień wychodzących; 6 trzy razy na tydzień, a 88 tygodniowych;— 8 z pomiędzy nich liczy przeszło po 100 lat istnienia. Wysepka Man ma 5 pism, z tych 1 codzienne, 4 tygodniowe. Na wyspie Guernesey jest 5 dzienników, na wyspie Jersey 9, z tych 3 po francuzku redagowanych. Liczba przeglądów i tak zwanych magazynów wynosi 640, między któremi 250 miesięczników religijnych. Towarzystwa wstrzemięźliwości liczą 15 organów. Są dwa pisma poświęcone sprawie tytuniowéj; jedno z nich zażarcie powstaje na tytoń, drugie również gorliwie go popiera. Spirytyzm ma także w Anglji swoich obrońców, chociaż nielicznych, mianowicie w porównaniu z Ameryką, gdzie wychodzą setki pism, poświęconych temu przedmiotowi.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Jan Skrzyński obyw., Ignacy Fudakowski wł. d., Herman Hartmann kupiec, Zelisław Wędrychowski z synem wł. d. z Wiednia; Erazm Różycki wł. d. z Zernik; Kazimierz Kiniorski z famiiją wł. d., Adam hr. Tarnowski wł. d. z Kongresówki; Władysł. Jędrzejowicz wł. d. z Zaczernia.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Ajencja banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie:

Kraków 9 października. — Na poniedziałkowym targu w Wiedniu było wołów sztuk 5100, płacono za centnar mięsa 26—33 zła.

Na targ wczorajszy w Lipniku dostawiono wołów sztuk 800, płacono za centnar mięsa loco Wiedeń 34 zła.

Z przyszłym tygodniem kontumacja w Ośmięcie się kończy i jeżeli żaden wypadek zarazy się nie objawi, przyszły targ zamiast w Lipniku, odbywać się już będzie w Oświęcimie.

Ostatnie wiadomości.

Dzisiaj rozpoczęły się pierwsze wybory w Austrji, a mianowicie są to gminy wiejskie w Istrji i Gorycji, które dzisiaj posłów swych wybrały.

Namiestnik czeski Koller rozpisał wybory uzupełniające do sejmu czeskiego.

Berlińska *Prov. Corresp.* zapewnia, że cesarz Wilhelm przybędzie do Wiednia d. 16 b. m.

Giełda wiedeńska znowu zaniepokojona. Wiadomości giełdowe z Berlina są bardzo groźne. Bank Quistorpa ma być blizkim bankructwa. Katastrofa ta w Berlinie wpłynie na Wiedeń i dlatego obawiają się tam nowego krachu. Na giełdzie wiedeńskiéj obiegały wczoraj pogłoski o bliższém bankructwie jednego z pierwszorzędnych banków wiedeńskich.

Telegramy „Kraju“

Wiedeń 9 paźdz. Cesarz niemiecki przybędzie do Wiednia d. 17 b. m. popołudniu, zabawi tutaj 4 dni.

Kursa. — Wiedeń 9 paźdz. godz. 2.50. 4% zjednocz. dług państwa banku 69.—. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73.15.—Losy z 1860 r. 101.—.— Akcje banku 958.—. — Akcje kredytowe 220.—.—Londyn 112.75.— Srebro 107.50. — Dukat —.—. — Lombardy 161.—. — Losy z 1864 r. 135.75. — Akcje franko-austr. 48.—. Napoleony 9.04—. — Akcje kolei Karola Ludwika 214.75. — Akcje kolei lwow. czern. 138.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 111.50. — Akcje banku związkow. 42.—.— Oblig. indemn. gal. 74.50. — Akcje banku wied. dla obrotu 128.—. —Akcje anglobanku 158.—.— Akcje kolei rząd. 332.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 157.50. — Tramway 177.—. Banku budowy 50.75. — Akcje kolei wschodniéj 64.—. — Akcje banku anglo-węg. 45.—. — Akcje kolei zjedn. 127.—.—Losy tureckie 61.—.—Losy premj. węg. 79.50.—Akcje kolei bogumińskiéj —. —. — Akcje kolei ces. Elżbiety 215.50. Akcje kolei półn. zachodn. 194.—.—. Akcje franco-hungaria 34.50.— Ogólny bank austr. 65.50.

Usposobienie giełdy: złe.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 9 października.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	74	—	75	75
kupon ubiegły ... 2 8				
4% Listy zastawne galicyjskie	70	50	72	50
kupon ubiegły 108				
5% Listy zastawne galicyjskie.....	76	50	78	50
kupon ubiegły 136				
4% Listy zastawne polskie serja I..	93	—	94	50
kupon ubiegły 117				
4% Listy zastawne polskie serja II.	91	50	93	75
kupon ubiegły 117				
5% Listy zastawne polskie nowe .	91	50	93	75
kupon ubiegły 148				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	77	25	79	25
kupon ubiegły..... 142				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	82	—	84	—
kupon ubiegły 63				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	93	50
kupon ubiegły 163				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	93	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	213	—	217	50
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	136	50	141	50
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	22	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung).......	96	—	99	—
„ premjowe węgierskie.........	78	25	80	25
„ 3% tureckie 400 franków	60	—	63	50
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie..........	107	50	109	50
„ w kuponach	106	50	108	50
„ (obrączkowy rubel)..........	167	—	171	—
Ruble papierowe rossyjskie........	152	50	153	75
Talary pruskie	168	50	170	50
Dukat obrączkowy	5	36	5	49
20-frankówka	8	96	9	10
Rumuńskie obligacje 100 tal.	35	50	37	50
WIEDEN, 8 paździer.				
Renta austrjacka 5%	69	60	69	75
„ „ w srebrze 5%	73	30	73	50
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła........	276	—	282	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	245	—	248	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	94	—	94	50
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła...	101	40	101	80
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „ ..	107	—	107	50
Rządowe „ 1864 za 100 zła.......	135	25	135	75

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	79	75	80	—
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	167	—	167	50
Krakowskie .... „ 20 zła...	22	—	23	—
Ofen (Budy)......... „ 40 „	23	50	24	—
Rudolfa............. „ 10 „	12	50	13	—
Salzburga........... „ 20 „	18	50	19	50
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	74	—	74	50
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	94	75	95	25
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	160	—	161	—
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	170	—	172	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	51	50	52	50
Franco austrjackie .... „ 80 „	49	—	49	50
„ węgierskie .... „ 80 „	35	50	36	50
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	70	—	72	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	86	—	87	—
Interventionsbank ..... „ 80 „	36	—	37	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	91	—	93	—
Nationalbank	959	—	961	—
Unionbank .... za 200 zła.	127	—	129	—
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	42	—	43	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	128	—	129	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	152	—	156	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	—	—	—	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	92	—	95	—
Akcje kolei:				
Arcyksieeia Albrechta 200 zła.	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	—	—	145	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	215	—	216	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	—	—	—	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2045		2055	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	214	—	215	—
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	135	—	137	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	139	—	140	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	157	50	158	—
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	331	—	331	50
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	160	50	161	—
Theissbahn .... 200 „	192	—	193	—
Tramway wied. ..... 200 „	186	—	190	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	110	—	111	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	65	—	65	50

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 120	52	50	53	—
„ Wied..... 100 zł. w. a..	109	50	110	50
Bauverein „ 100 „ „ „ „	28	75	29	25
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow........... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	39	—	40	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100	—	100	50
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	83	—	84	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „ ..	92	—	92	50
Nationalbank......... 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	91	—	91	15
Węg. tow. kred....... 5½% „	80	25	80	75
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	80	50	81	50
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	88	25	88	50
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	—	—	40	—
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k....	90	50	91	50
„ „ „ ...... 5% zła. ...	—	—	88	50
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	—	—	104	50
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „ ..	—	—	—	—
„ II. em. .... 5% „	90	25	99	50
„ 1871 III. .... 5% „	—	—	—	—
Kasz. Oderb. .... 5% „	88	40	88	70
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	73	50	74	—
„ II 1867 .... 5% „ „ „	86	—	—	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	73	—	73	50
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	71	50	72	50
Siebenbürgen I. ...... 5% sr. w. a..	84	—	84	50
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	110	60	110	90
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	78	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	71	50	72	50
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	66	—	66	50

WARSZAWA, 6 paźdz.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	94	10	94	40
„ „ „ 2. 4%	92	70	93	—
kupon ubiegły........	1	16	—	—
„ nowe 5%	92	70	93	—
kupon ubiegły........	1	45	—	—
„ likwidacyjne 4%	78	25	78	55
kupon ubiegły	—	145	—	—

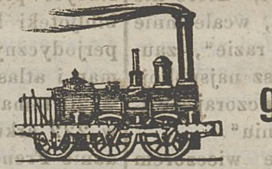
Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

L. 16.465.

Odnośnie do obwieszczenia za l. 16.178 podaje Wydział krajowy do powszechnéj wiadomości, że subskrypcya na obligacye pożyczki krajowéj z roku 1873 w sumie 1,600,000 złr. w. a. odbywać się będzie w dniach 21, 22 i 23 października r. b. we **Lwowie**, nietylko w bankach w powyższem obwieszczeniu wymienionych, tudzież w kasie krajowéj, lecz także w c. k. uprzyw. Galicyjskim akcyjnym banku hipotecznym. (4649 1-3)

We Lwowie 7 października 1873.

Wydział krajowy
król. Galicyi i Lodomeryi.

C. k. uprzywil. kolej  **gal. Karola Ludwika.**

OBWIESZCZENIE.

Dla zapobieżenia drożyźnie wiktuałów, z powodu niekorzystnego żniwa w wielu częściach monarchii nastąpić mogącéj, zaprowadza się z dniem 10 październiką b. r. aż do dalszego postanowienia taryfę wyjątkowa dla transportu zboża, kukurudzy, ziarn strączkowych, produktów młyńskich i ziemniaków, tak dla przywozu do kraju jako też dla ruchu lokalnego.

Bliższe szczegóły powziąć można z dotyczącéj, na naszych dworcach umieszczonéj taryfy wyjątkowéj, którą nabyć można w naszych stacyach, jakoteż w biurze komercyalném we Lwowie i w ekonomacie naszéj jeneralnéj dyrekcyi w Wiedniu.

Z powyższym dniem znosi się zatem dla wyż wymienionych artykułów w powyższym ruchu cena przewozu, która w naszéj taryfie z d. 15 maja 1872 uwidocznioną jest i pozostaje takowa w mocy tylko dla transportu w przerwanym ruchu za granicą.

Lwów w październiku 1873 roku.

(4648 1-3) **Dyrekcya ruchu.**

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.